



**You have downloaded a document from  
RE-BUŚ  
repository of the University of Silesia in Katowice**

**Title:** Górnośląscy księża do arcybiskupa Józefa Gawliny o diecezji katowickiej i księdzu Janie Piskorzu (1956-1957)

**Author:** Damian Bednarski

**Citation style:** Bednarski Damian. (2015). Górnośląscy księża do arcybiskupa Józefa Gawliny o diecezji katowickiej i księdzu Janie Piskorzu (1956-1957). W: J. Myszor, D. Bednarski (red.), "Nieznane karty z życia biskupa Józefa Gawliny w świetle dokumentów" (S. 131-153). Katowice : Wydawnictwo Emmanuel



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



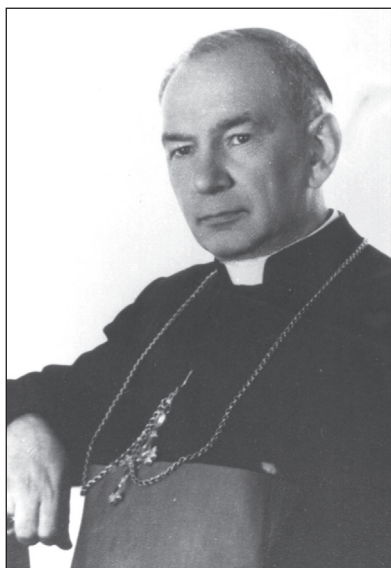
Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

KORESPONDENCJA BISKUPÓW  
JULIUSZA BIEŃKA I JÓZEFA GAWLINY  
(1956–1957)

Jednym z bardziej dramatycznych okresów w historii diecezji katowickiej był czas wygnania biskupów przez komunistów. Bezpośrednim pretekstem do tej sprawy stało się ich wystąpienie w obronie katechezy szkolnej. Odezwe biskupa Stanisława Adamskiego w tej sprawie odczytano w kościołach śląskich w uroczystość Wszystkich Świętych 1952 roku. W rezultacie 4 listopada 1952 r. został uwięziony biskup pomocniczy Herbert Bednorz – znalazł się w celi aresztu WUBP w Katowicach przy ul. Powstańców, zaś 6 listopada Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym orzekła wydalenie z terenu województwa ordynariusza i biskupa pomocniczego Juliusza Bieńka. Dzień później wysiedlono bpa Adamskiego, a następnie bpa Bieńka. Informacja o pozbawieniu diecezji katowickiej jej pasterzy przedostała się zagranicę. W obronie biskupa Adamskiego stanął abp Józef Gawlina, protektor polskiej emigracji i zarazem duchowny wywodzący się z diecezji. Bronił go jako seniora polskiego episkopatu oraz swojego wychowawcę i nauczyciela<sup>1</sup>. Bp Adamski zamieszkał w Lipnicy koło Otorowa w powiecie szamotulskim, u sióstr urszulanek. Bp Bieniecki zatrzymał się najpierw w Kielcach, a w styczniu 1956 r. przeniósł się do Kępna, do Zakładu św. Józefa prowadzonego przez siostry boromeuszki. Bp Bednorz po zwolnieniu z aresztu śledczego, 1 grudnia 1952 r., udał się do Krakowa, a następnie do Poznania, gdzie zamieszkał w domu misjonek Najświętszej Maryi Panny na Winiarach. Wszyscy więc biskupi zamieszkali w Wielkopolsce. W czasie nieobecności w diecezji katowickiej jej biskupów zarząd diecezją przejęli wikariusze kapitulni – najpierw ks. Filip Bednorz, a następnie ks. Jan Piskorz.

15 września 1956 r. Prokuratura Generalna wydała orzeczenie uniewinniające biskupów śląskich z zarzutów postawionych im przez Komisję Specjalną. Biskupi zdecydowali więc o powrocie do Katowic. Wiedział o tym jedynie bp Klepacz, przewodniczący konferencji episkopatu Polski. Bp Adamski skierował do niego list, w którym prosił, żeby poinformował ks. Jana Piskorza o ich powrocie. 27 września 1956 r. do Katowic udali się bp Adamski i bp Bieniecki, gdyż tylko oni otrzymali uniewinniające pismo z Prokuratury Generalnej.

<sup>1</sup> „Kathpress” (Wiedeń) 1952, nr 266, s. 2, 10.



Bp Juliusz Bieniek

Jeszcze tej samej nocy ks. Piskorz powiadomił władze o powrocie biskupów i około godziny 23.30 w budynku kurii pojawili się funkcjonariusze UB. Duchownym odczytano dokument, z którego wynikało, że ich powrót był samowolą i „grubym naruszeniem porządku publicznego”<sup>2</sup>. Biskupi zostali siłą wywiezieni z Katowic i na powrót zamieszkali w Wielkopolsce. Solidarność z biskupami katowickimi wyraził m. in. prymas Stefan Wyszyński, ciągle jeszcze na zesłaniu w Komańczy, oraz abp Józef Gawlina, który skierował w tej sprawie odezwę do środowisk emigracyjnych. Napisał w niej m.in.: „Bezprawie i gwałt dokonany na 82-letnim bezbron-  
nym i sparaliżowanym starcu, prawowitym Biskupie Katowickim, woła o pomstę

do nieba. Wypada stwierdzić, że nawet podczas Kulturkampfu Bismarcka nie odważano się na podobne akty brutalności”<sup>3</sup>. Kolejna, tym razem skuteczna, próba powrotu biskupów katowickich nastąpiła 5 listopada 1956 r.

Abp Gawlina był dobrze zorientowany w sytuacji panującej w diecezji katowickiej w czasie rządów wikariuszy kapitulnych. Dowiadywał się o tym z korespondencji prowadzonej z jej duchownymi – Józefem Gaworem, Hilarym Gwoździem, Franciszkiem Kuboszkim, Michałem Lewkiem oraz Józefem Szubertem<sup>4</sup>. Prezentowane poniżej dokumenty pochodzą z Archiwum Abp. Józefa Gawliny, przechowywanego w sekretariacie abp. Szczepana Weśłońskiego w Rzymie. Od 1947 r. siedzibą Gawliny były pomieszczenia przy kościele św. Stanisława na via Botthege Oscure, a sam arcybiskup jako „protektor emigracji” od 1949 r. prowadził bardzo rozległą korespondencję. Archiwum jest w dużej mierze uporządkowane, poszczególne dokumenty znajdują się w kilkudziesięciu opisanych segregatorach. Ułożone są one w kluczach geograficznym, osobowym i tematycznym. Mamy więc teczki odnoszące się do

<sup>2</sup> Pismo bp. Stanisława Adamskiego do przewodniczącego WRN w Katowicach, 27 X 1956, AAKat, RD, t. 4.

<sup>3</sup> Odezwa z 16 X 1956 abpa Józefa Gawliny, opiekuna Uchodźstwa Polskiego, w związku z aresztowaniem biskupów katowickich, [w:] 1956. *Polska emigracja a Kraj. Antologia źródeł*, red. M.M. Drozdowski, Warszawa 1998, s. 265.

<sup>4</sup> Zob. artykuł *Górnośląscy księża do arcybiskupa Józefem Gawliny o diecezji katowickiej i księdzu Janie Piskorzu (1956–1957)* – w publikacji.

poszczególnych krajów i osób (nie tylko duchownych), z którymi kontaktował się autor. Jest także kilkanaście teczek tematycznych, jak choćby teczki opisane: „Zmarli”, „Duszpasterstwo: wojna, emigracja”, „Sekretariat Stanu”. Abp Gawlina interesował się sytuacją Kościoła w Polsce, a w szczególności na Górnym Śląsku, skąd pochodził. Wybrane dokumenty są szczególne z tego powodu, że ich autorem jest biskup pomocniczy diecezji katowickiej, Juliusz Bieniek, który zdając sobie sprawę, że korespondencja wychodząca z Polski poddawana jest cenzurze korzystał z okazji, aby przesłać swoje listy adresatowi za pośrednictwem zaufanych ludzi wyjeżdżających do Rzymu. Licząc się z możliwością przechwycenia listów przez niepowołane osoby, nie podpisywał ich swoim imieniem i nazwiskiem, tylko pseudonimem „Benedykt”. Opisując wydarzenia, których sam był bohaterem, tak konstruował zdania, by wprowadzić w błąd ewentualnego, niepowołanego czytelnika. Prócz pierwszego „listu-grypsu”, reszta ich pochodzi z czasu, gdy biskupi wrócili już do diecezji (grudzień 1956 – czerwiec 1957), w archiwum znalazło się również jedno pismo sygnowane przez abp. Gawlinę (jest to kopia listu przesłanego bp. Bieńkowi) oraz odezwa Gawliny do Polaków na emigracji w sprawie powtórnego usunięcia z Katowic bpów Adamskiego i Bieńka (Nr 1).

Dokument nr 2 nosi datę 29 października 1956 r. (autor wspomina, że radio właśnie podaje wiadomość o uwolnieniu prymasa Wyszyńskiego z zesłania), a więc został napisany pod koniec okresu powtórnego wysiedlenia biskupów – z listu dowiadujemy się okoliczności tego wydarzenia. Opisuje także sytuację na Górnym Śląsku, gdzie liczne środowiska domagały się rychłego powrotu biskupów. Wspomina członka Biura Politycznego Franciszka Mazura, który bezpośrednio stał za wygnaniem katowickich biskupów. Zmieniająca się sytuacja w kraju, na fali „odwilży październikowej” prowokowała różne środowiska do domagania się powrotu krzyży i lekcji religii do szkół. W tym kontekście autor wspomina o dwóch sytuacjach, gdy sama młodzież szkolna stanęła w obronie katechezy i „symboli religijnych”. Wyraża nadzieję, że episkopatowi powiodą się pertraktacje w sprawie zniesienia dekretu o obsadzaniu stanowisk duchownych z 9 lutego 1953 r. Przywołuje postać Bolesława Piaseckiego i rozmowę katolickich intelektualistów skupionych wokół „Tygodnika Powszechnego” z Władysławem Gomułą. Bp Bieniek, jak się zdaje, żywił nadzieję, że Gomułka doprowadzi do unormowania stosunków Państwo–Kościół. List dotarł do adresata dopiero 19 listopada.

Trzeci dokument nosi datę 11 grudnia 1956 r. – autor relacjonuje w liście przywitanie, jakie zgotowano biskupom w diecezji, do której ostatecznie wrócili 5 listopada. Oprócz tego pisze o nowych wyzwaniach: wracającej do szkół katechezie i konieczności skierowania do niej kilkudziesięciu katechetów oraz o zbliżających się wyborach do Sejmu, w których wystartują także katolicy intelektualiści. Wspomina także o abp. Gawlinie („Madycki”), licząc,



Bp Józef Gawlina

że ten wróci do Polski i obejmie metropolię w Poznaniu, wakującą po śmierci abp. Dymka.

Kolejna sposobność przesłania listu do Rzymu nadarzyła się w lutym 1957 roku (czwarty dokument, mówiący m.in. o problemach z nauką religii w szkołach, zwłaszcza należących do Towarzystwa Przyjaciół Dzieci i o problemach z odzyskaniem gmachu niższego seminarium duchownego św. Jacka w Katowicach). Kilkakrotnie autor odwołuje się do wydanej na Zachodzie książki Marii Winowskiej *Dieu contre dieu?...*, opublikowanej pod pseudonimem Claude Naurois w 1956 r.

Bieniek wyraża niezadowolenie z tego, że bp. Adamskiemu na jubileusz przesłano proste życzenia. Widać, że jest tym zawiedziony, iż dotychczasowi prześladowcy Kościoła na Śląsku nadal pozostają na swoich stanowiskach i ciągle prowadzą wojnę podjazdową. Opisuje także trudności z porządkowaniem spraw personalnych w diecezji, zwłaszcza z usuwaniem „księży-patriotów” z zajmowanych przez nich urzędów. W dalszej części listu charakteryzuje problemy budownictwa sakralnego oraz sytuację w Śląskim Seminarium Duchownym w Krakowie. Oba listy, z 11 grudnia 1956 r. oraz z 18 lutego 1957 r., prawdopodobnie dotarły do abp. Gawliny 24 lutego.

Piątym dokumentem zamieszczonym w zbiorze jest list abp. Gawliny przesłany do bp. Bieńka – w rzymskim archiwum zachowała się jego kopia. O tym, że dotarł on szczęśliwie do rąk adresata dowiadujemy się z kolejnego listu Bieńka (Nr 6). Gawlina zawiadamia, że poinformował „tam gdzie należy” o sytuacji w szkolnictwie na Górnym Śląsku i o problemach z „księżmi-patriotami”, zaś autorowi przekazał uwagi dotyczące treści książki *Dieu contre dieu?...* Sugeruje, by w sprawie odzyskiwania gruntów kościelnych przesłać odpowiedni dokument do Sekretariatu Stanu. List abp. Gawlina kończy pozdrowieniem skierowanym pod adresem wszystkich trzech biskupów katowickich: „Pozdrów proszę Kochanego Stasia [bp Stanisław Adamski] i zapewnij go o moich serdecznych sentymentach – tak samo jak i młodzieńca [bp Herbert Bednorz], ale i Ty, Czcigodny i Ukochany Średni Wieku [bp Juliusz Bieniek], bądź pozdrowiony i racz przyjąć wyrazy głębokiej czci i oddania”.

List bp. Juliusza Bieńka z 17 marca 1957 r. (dokument nr 6) stanowi odpowiedź na pismo abp. Gawliny. Autor w sposób zawołowany pisze o tym, że spodziewano się nominacji arcybiskupa na stolicę biskupie w Poznaniu lub Krakowie. Jeszcze raz odnosi się do tekstu Marii Winowskiej, dotyczącego sy-



tuacji Kościoła w Polsce, a w szczególności roli PAX-u. Pisze o nadużyciach finansowych przy budowie katedry w Katowicach. Zastanawia się nad możliwościami wsparcia Śląska z Niemiec za pośrednictwem Związku Polaków w Niemczech, gdyż nadal Caritas znajduje się pod kuratelą państwową.

Ostatni tekst (dokument nr 7) jest najmniej zrozumiały. Abp Gawlina dopisał na nim, że otrzymał list 21 czerwca 1957 r. Bp Bieniek wspomina, że u arcybiskupa ma pojawić się wysłannik z Katowic („mój bliski znajomy – dobry chłop i dobry katolik, który wie, czego chce”). Nie zdołano ustalić, kto się ukrywa pod tym opisem. Miał on dotrzeć „przez Banasia z Lutecji”. Być może chodzi o kogoś z krewnych abp. Gawliny mieszkającego w Paryżu, bo jego matka Joanna była z domu Banaś, a Lutecja to Paryż? Zaskoczenie może też budzić dopisane pod treścią listu: „List proszę zachować”. Być może pismo zawierało w sobie jakiś kod, którego nie jesteśmy w stanie odkryć bez kolejnej kwerendy archiwalnej.

## DOKUMENTY (1956–1957)

### Nr 1

*Rzym, 15 X 1956 – Odezwa Gawliny w sprawie Adamskiego i Bieńka*

Odezwa arcybiskupa Józefa Gawliny, opiekuna Uchodźstwa Polskiego  
w związku z aresztowaniem biskupów katowickich

Kochani Rodacy!

Niezwykłe brutalny gwałt dokonany na Ks. Biskupie Stanisławie Adamskim przynagla mnie, by się zwrócić o pomoc katolików polskich na emigracji w obronie praw Kościoła i praw człowieka.

Zwolniony na podstawie amnestii Dekretem Generalnej Prokuratury, Ks. Biskup Adamski wrócił do Katowic 27 września br. i objął urządowanie, ogłaszając władzę Wikariusza Kapitulnego za wygasłą.

W nocy około 23 godziny wtargnęło do gmachu Kurii około 20 agentów UB z prokuratorem na czele. Ks. Biskup spoczywał wyczerpany w łóżku, na co zwrócono uwagę prokuratorowi. Mimo to aresztowano Ks. Biskupa Adamskiego i wywieziono ponownie.

Bezprawie i gwałt dokonany na 82-letnim bezbronnym i sparaliżowanym starcu, prawowitym Biskupie Katowickim, woła o pomstę do nieba. Wypada stwierdzić, że nawet podczas Kulturkampfu Bismarcka nie odważono się na podobne akty brutalności.

Podając wszystkim Rodakom za granicą tę smutną wiadomość, proszę Ich jako jedyny ratunek Episkopatu Polskiego w wolnym świecie, by zwarli szeregi swoje

w jedności wszędzie, by zaprotestowali przeciw bezprawiu dokonywanemu na Biskupach polskich i by z modlitwą do Matki Boskiej Częstochowskiej przyczynili się do ratowania wolności Kościołowi Polski.

Ks. Józef Gawlina  
Arcybiskup

Rzym, 15 października 1956 r.

„Życie” (Londyn), 28 X 1956

## Nr 2

*Kępno (?), po 30 X 1956 – Bienień do Gawliny o sytuacji w Polsce i w diecezji katowickiej*

K.[ę]p.[no] 29 X 1956<sup>a</sup>

Excelentissime et Carissime!<sup>5</sup>

Po dłuższym czasie znów się odzywam, ponieważ nadarza się okazja.

1) Dziś już się zaczyna niebo rozjaśniać, tak jak z Rzymu nam zapowiadano, że na jesień nastanie dla Polaków wielka radość. Ale wolność dopiero zaczyna świtać, a o ile Wy tamstąd naszemu Kościołowi nie pomożecie, to zwycięstwo będzie niepełne. Właśnie w tej chwili słyszę, jak Radio Warsz.[awskie], podaje, że Prymas wraca<sup>6</sup>. O Biskupach katowickich jeszcze urzędowo cicho<sup>7</sup>. Ale w diecezji jest w ostatnich [dniach] wielki ruch. W ubiegły wtorek (23/X) był w Kat.[owicach] wielki wiec, w którym wołano o powrót Ks. Ks. Biskupów oraz „Precz z Piskorzem – precz z chuliganem”<sup>8</sup>. W środę gromadziły się znów tłumy, były pochodnie itd. Chcieli iść pod willę Ks. Biskupa na Ul. Francuską<sup>9</sup>, ale milicja nie pozwoliła. Byłaby powstała tam awantura. Podczas przemówień we wtorek wołano o wóz radiowy dla nagrania przemówień i okrzyków, „żeby w Warszawie się dowiedzieli i uwierzyli, czego chcemy”. Na zakończenie chciano dać zaśpiewać „...cześć wam Panowie Prałaci...”, ale

<sup>5</sup> Łac. Najdostojniejszy i Najdroższy.

<sup>6</sup> Prymas Wyszyński wrócił z zesłania w Komańczy do Warszawy 28 X 1956.

<sup>7</sup> Biskupi katowiccy wrócili do diecezji 27 IX 1956 tylko na kilka godzin i znów zostali z niej wysiedleni, po tym jak zarzucono im, że powrót ten był samowolą i naruszeniem porządku publicznego.

<sup>8</sup> Jan Piskorz (1901–1964) – ksiądz diecezji kieleckiej, po wojnie przeniósł się do Wrocławia, uległ w kontaktach z władzami państwowymi, w styczniu 1954 r. mianowany wikariuszem kapitulnym w Katowicach, usunięty ze stanowiska po powrocie biskupów.

<sup>9</sup> Willa biskupa przy ul. Francuskiej w Katowicach była zamieszкана wówczas przez wikariusza kapitulnego.

lud zaśpiewał „My chcemy Boga”<sup>10</sup>. W Gliwicach odbył się wiec studentów Politechniki. Była tam delegacja z Warszawy. W czasie dyskusji domagano się powrotu Prymasa i Biskupów i skandowano bez przerwy kilka minut: „Wyszyński – Wyszyński” oraz „Adamski – Adamski”, „My chcemy nauki religii...” wyszedł też na trybunę jakiś górnik i zaczął „Wierzyliśmy Stalinowi – Wierzyliśmy Bierutowi...”. A w tym na sali: „Precz!” „Nie chcemy słyszeć...” A górnik: „Uspokójcie się! Jeszcze nie skończyłem!” I ciągnie dalej: „Wierzyliśmy Stalinowi, Bierutowi. A dziś jeszcze raz uwierzmy Gomułce – po raz ostatni. Ale biada jemu, gdy nas zawiedzie!” „Brawo!”. W pochodzie: „Precz z Rokossowskim”<sup>11</sup>, „Chcemy nauki religii” itd. gdy pochód przechodził obok kościoła, zatrzymał się i wszyscy zdjęli kapelusze i zaśpiewali „My chcemy Boga”. Nie wiem, jak się odbyło w Kat.[owicach] nabożeństwo na uroczystość Chryst.[usa] Króla<sup>12</sup>. Słyszałem, że lud się szykował, by nie dopuścić Piskorza do kościoła – albo przynajmniej nie chcieli zrobić awantury przed kościołem przez okrzyki: „My chcemy Ks. Ks. Biskupów”. Nie wiem jak się odbyło. Ale skutki tego mogą być na przyszłość fatalne. Tylko Pisk.[orz] nie chce się dać przekonać. Przed kilkoma tygodniami namawiano go serdecznie, ale poważnie, by sam zrezygnował<sup>13</sup>. A on odmówił. Gdy mu zaś mówiono: „A jeżeli Cię Rzym zasuspenduje?” „Odwołam się do społeczności!” Teraz jednak „odwołanie się do społeczności” – to już *tempi passati*<sup>14</sup>.

2) Członek Politbiura<sup>15</sup> Mazur<sup>16</sup>, najordynarniejszy wróg Kościoła, członek Komisji mieszanej w spr.[awie] pertraktacji z Episkopatem, uciekł do Rosji. Proponowano swego czasu Gomułce, by pertraktował z Mazurem w spr.[awie] warunków powrotu do władzy. Ale Gomułka odmówił pertraktacji z Mazurem. Zgodził się na pertrakt.[acje] z Ochabem<sup>17</sup>.

3) Będzie Cię też interesowało, jak Bisk.[upi] Ad.[amski] i Bi.[eniek] zostali przed miesiącem wysiedleni<sup>18</sup>. Najważniejsze szczegóły są Ci znane, jak wiem. Ciekawy był widok, jak w nocy 27/IX o godz. 23,15 nadjechały przed gmach Kurii 3 samochody, a za nimi biegło pędem około 30 ubistów<sup>19</sup> i milicjantów! Istny bieg maratoński!

<sup>10</sup> Chodzi o wiec 23 X 1956 przed gmachem KW PZPR w Katowicach oraz przed siedzibą regionalnej rozgłośni radiowej.

<sup>11</sup> Konstanty Rokossowski (1896–1968) – członek Biura Politycznego KC PZPR, marszałek Polski, minister obrony narodowej (1949–1956).

<sup>12</sup> Odpust w katedrze miał miejsce 28 X 1956.

<sup>13</sup> Pertraktacje z księdzem Piskorzem, by ustąpił ze stanowiska, prowadził przewodniczący konferencji episkopatu bp Michał Klepacz.

<sup>14</sup> Wł. czas przeszły.

<sup>15</sup> Biura Politycznego KC PZPR.

<sup>16</sup> Franciszek Mazur (właśc. Horodenko, 1895–1975) – członek Biura Politycznego PZPR, odpowiadający za sprawy wyznaniowe, przyczynił się w dużej mierze do usunięcia z diecezji katowickiej biskupów i narzucenia wikariuszy kapitulnych.

<sup>17</sup> Edward Ochab (1906–1989) – po śmierci Bolesława Bieruta został I sekretarzem KC PZPR (1956), przewodniczący Rady Państwa w latach 1964–1968, w partii reprezentował „nurt centrowy”.

<sup>18</sup> Mowa o ponownym wysiedleniu biskupów 27 IX 1956.

<sup>19</sup> Funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa.



Śmiechu warte! Na sparaliżowanego starca 82 letniego<sup>20</sup>! Do tej ohydnej<sup>b</sup> dał się nabrać nawet prokurator, który oświadczył ks. [ężom] Bisk. [upom], że ich powrót do Kat. [owic] to „grube naruszenie porządku publ. [icznego]”<sup>21</sup>. Bisk. [up] Ad. [amski] schodził z pierwszego piętra do samochodu 15 minut! Traktowanie aresztowanych było poprawne w Piasecznie pod Warszawą w pewnej willi. Nie wolno im jednak było przybliżyć się do okien, a w sąsiednich pokojach czuwało 3 ubistów przy drzwiach szklanych, tak że słyszano każdy krok i każde słówko. Czuwano jak nad największymi zbrodniarzami! W sobotę, dnia 29/IX zjawił się u nich Wicedyrektor Urz. [ędu] do Spraw Wyznań, [Jan] Lech zamiast Prokuratora i oświadczył ks. ks. Bisk. [upom], że za ich „niszczenie porządku publ.” zostaną internowani na swych dawniejszych miejscach. Na b. [ardzo] energiczny protest: „Za co? Ani jednej ustawy nie naruszyliśmy – a w Katow. [icach] złodzieje siedzą, a tych się ochrania”<sup>22</sup> – cofnął się Lech i oświadczył: „Wobec tego, że ks. ks. Bisk. [upi] w dobrej wierze wyjechali do Katowic cofam zarządzenie internowania. Ale dziś o godz. 18-ej odwieżą was nasze samochody do Lipnicy i do Kępna. Możecie się poruszać w całej Polsce – tylko powrót do Katowic i mieszanie się w rządy, które są zabronione”. Tak ich wywieziono do Lipnicy, dokąd przybyli o godz. 2-ej w nocy niedzielę 30/IX. Nie wiadomo teraz kiedy będą mogli wrócić. Wprawdzie lud się domaga powrotu, ale nie ulega wątpliwości, że nie zrezygnowano z uczynienia z okręgu katowickiego – na wzór hitlerowski – „Unstergau”<sup>c</sup> w czym i według ich zdania będą przeszkadzać Biskupi. Po powrocie Prymasa do Warsz. [awy] są Katowice teraz kluczową pozycją, o którą trzeba się koniecznie tam w War. [szawie] domagać. Sami jesteśmy za słabi, jeżeli się uprą. Mówi się, że gotowi zgodzić się na powrót samego Bisk. [upa] Ad. [amskiego], bez drugich, tak by go potem w Kat. [owicach] otoczyć swoimi ludźmi, ażeby on pokrył ich pociągnięcia. Powrót jego samego do Kat. [owic] jest nie do przyjęcia, gdyż on b. [ardzo] źle widzi i czasem się<sup>b</sup>. Proszą wszyscy, by tam czuwać nad tym! Tutaj też wszystko będzie<sup>b</sup>. Próba powrotu do Katowic znalazła ogólny podziw Ep[isko]patu. Prymas także wysłał gratulacje.

4) Nastawienie młodzieży szk. [olnej]: w wielu szkołach dzieci samorzutnie zaczęły modlić się w ostatnich dniach. W jednej ze szkół 10 letnia dziewczynka zdjęła obraz Rokossowskiego, obróciła go ku ścianie, a na odwrotnej stronie namalowała krzyż i cała klasa się zaczęła modlić. W różnych innych klasach w Poznaniu domagały się dzieci nauki religii zamiast języka rosyjskiego.

5) Pertraktacje Ep[isko]patu z Rządem idą w kierunku zniesienia dekretu z 9/II 53 o obsadzaniu stanowisk duch[ownych]<sup>23</sup>. Od dawna nie było żadnych pertraktacji.

<sup>20</sup> Bp Adamski urodził się w 1875 r.

<sup>21</sup> O słowach „wiceprokuratora” w piśmie bp. Adamskiego do przewodniczącego WRN w Katowicach, 27 X 1956, AAKat, RD, t. 4.

<sup>22</sup> Aluzja do finansowych nadużyć wikariusza kapitulnego.

<sup>23</sup> 9 lutego 1953 r. wydany został dekret Rady Państwa o obsadzaniu stanowisk kościelnych za zgodą organów państwowych. Po usunięciu z diecezji katowickiej biskupów śląskich w listopadzie 1952 r. i po „procesie kurii krakowskiej” w styczniu 1953 r. dekret miał być przełomowym punktem ofensywy przeciwko Kościołowi katolickiemu i doprowadzić do jego podporządkowania władzom komunistycznym.

Pierwszy raz po roku poprosił Premier<sup>24</sup> do siebie, po powrocie Bisk.[upów] do Kat.[owic]. Ponoć było wielkie oburzenie po stronie Rządu, chociaż Bisk.[up] Ad.[amski] był zupełnie uprawniony do powrotu po rehabilitacji przez prokur.[atora] gen.[erał-nego]. Dwojakie urzędowanie: Sąd swoje a Administracja swoje! Byli oburzeni, że się Bisk.[up] Ad.[amski] do nich nie zwrócił z powrotem, a on odpisał, że po orzeczeniu właściwej władzy rehabilitacyjnej nie miał nie tylko obowiązku, ale ani prawa wątpić o tym, że może wrócić.

6) Nadużycia Pisk.[orza] przy katedrze ogromne<sup>25</sup>. Referent finansowy, który się z nim pokłócił, ogłosił, że nie może się rozliczyć z 1 100 000 zł. Fałszywe kwity! Materiały budowl.[ane] katedry dał przewozić do swej<sup>b</sup>. Był wielki proces we Wrocławiu, że państw.[wowe] materiały budowl.[ane] kupował, a potem dalej sprzedawał. Skarb Państwa poszkodowany na ¼ miliona zł, 3 ludzi zostało skazanych na więzienie. Ale jemu dali spokój, chociaż każdy świadek (a było ich przeszło 60!!) stwierdził, że Pisk.[orz] jest głównym winowajcą. Prokurator wszystko skrzętnie notował, ale aktu oskarżenia nie wygotował – czeka na później. Najwidoczniej miałby Pisk.[orz] jeszcze coś w Diec.[ezji] załatwić.<sup>d</sup>

7) Ciekawe, że Piasecki<sup>26</sup> przepadł u komunistów. Mocne ataki ze wszystkich stron na niego. Natomiast ostatni „Gość” otwarcie go broni<sup>27</sup>. Zebrała się grupa kat.[olickich] dawniejszych pisarzy „Tyg. Powszechn.”[ego] – około 50 osób – byli wśród nich Gołubiew<sup>28</sup>, Zawieyski<sup>29</sup>, Turowski itd. Byli u Gomułki, który z nimi pertraktował 1 ½ godziny<sup>30</sup>.

<sup>24</sup> Był nim Józef Cyrankiewicz.

<sup>25</sup> Podczas konferencji dla księży 5 XII 1956 w Katowicach ujawniono, że zadłużenie diecezji po okresie rządów wikariuszy kapitulnych sięga 6 mln zł. Domagano się, aby pociągnąć księdza Piskorza do odpowiedzialności karnej, czemu ostro sprzeciwił się bp Adamski. Szerzej o tej sprawie pisze Andrzej Grajewski, *Wygnanie*, Katowice 2002, s. 222–223.

<sup>26</sup> Bolesław Piasecki (1915–1979) – przywódca Ruchu Narodowo-Radykalnego „Falanga”, po wojnie grupy politycznej „Dziś i Jutro”, a następnie Stowarzyszenia PAX.

<sup>27</sup> *Oświadczenie*, „Gość Niedzielny”, R. 33 (1956), nr 44, s. 3. Dokument był sygnowany przez Prezydium Krajowej Komisji Duchownych i Świeckich Działaczy Katolickich przy Froncie Narodowym.

<sup>28</sup> Antoni Gołubiew (1907–1979) – pisarz i publicysta, członek redakcji „Tygodnika Powszechnego”, współpracował m.in. ze „Znakiem” i „Odrą”.

<sup>29</sup> Jerzy Zawieyski (1902–1969) – aktor, dramatopisarz, prozaik, eseista, współpracownik „Tygodnika Powszechnego” i „Znaku”, poseł na Sejm PRL (1957–1969) i członek Rady Państwa (1957–1968).

<sup>30</sup> Chodzi o wizytę u Gomułki pięciu przedstawicieli powstającego Ogólnopolskiego Klubu Postępowej Inteligencji Katolickiej (następnie Kluby Inteligencji Katolickiej), w której wzięli udział Zawieyski (prezes Klubu), Gołubiew, Stanisław Stomma, Jerzy Turowicz i Jacek Woźniakowski. Spotkanie trwało istotnie „przeszło godzinę”, lecz odbyło się 30 października i zostało dokładnie opisane w *Dziennikach Jerzego Zawieyskiego* (t. I: *Wybór z lat 1955–1959*, Warszawa 2011, s. 303–305), zaś 1 listopada ukazał

8) Stosunek do Kośc.[ioła] w nowych warunkach nie zmieni się o ile nie nastąpi jakaś zasadnicza zmiana. Ale zdaje się, że Gomułka pragnie pomocy kośc.[ielnej] w dziedzinie podniesienia moralności. Gom.[ułka] jest komunistą przekonany, ale osobiście uczciwym człowiekiem.

9) UB dalej działa. Na wiecu w Poznaniu chciano ze strony kat.[olickiej] przemówić – ale grupa ubowców obstawiała aparaturę megafonową i wyłączyła aparaturę, by nie było „relig.[ijnego]” przemówienia.

Niestety muszę kończyć, ponieważ okazja niespodzianie przysłała i musi już odjechać.

Polecając Was wszystkich opiece Boskiej, byście jak najrychlej mogli wrócić, a polecając się także Waszej<sup>b</sup> modlitwie pozostaję z zapewnieniem dla Ojca wierności prawdziwej

Zawsze oddany  
Benedykt<sup>31</sup>

Bisk.[up] Ad.[amski] przeżył swoje aresztowanie i wywiezienie z humorem!!

*rkps, ss. 5, Archiwum Abp. Józefa Gawliny w Rzymie*

<sup>a</sup> dopisek pod spodem: „19.XI aa Polska”; <sup>b</sup> słowo nieczytelne; <sup>c</sup> słabo czytelne, niem. „Mustergau” – okręg wzorcowy; <sup>d</sup> dopisek na marginesie przy punkcie 6): „Zadłużenie diec.[ezji] przeszło 6 milionów zł – bez wiedzy Kapituły!!”

### Nr 3

*Katowice, 11 XII 1956 – Bieniek do Gawliny (sprawy diecezji i wybory do Sejmu)*

K.[atowice?] 11/XII 1956<sup>a</sup>

Reverendissime et Carissime!<sup>32</sup>

Ponieważ znów po długim czasie nadarza się okazja, korzystam z niej, by przesłać Ci najserd.[eczniejsze] pozdrowienia. Po generalnej próbie nieudanej wróciliśmy szczęśliwie. Próba ta ogromne oburzenie wywołała – tym większe potem było właściwe przedstawienie nasze. Przeżycie niebywałe. Mężczyźni nawet płakali ze wzruszenia<sup>33</sup>.

---

się w prasie komunikat o wizycie oraz artykuł Turowicza (*W interesie Polski*, „Życie Warszawy”), o czym także w *Dziennikach*, s. 306 (zapis z 1 listopada).

<sup>31</sup> Czyli bp Bieniek.

<sup>32</sup> Łac. Najprzewielebniejszy i Najdroższy.

<sup>33</sup> „Próbą generalną” określa bp Bieniek pierwszy, zakończony niepowodzeniem, powrót biskupów katowickich do diecezji 27 IX 1956.

Mówi się o powrocie Madyckiego do Poznania<sup>34</sup>. Cieszylibyśmy się b.[ardzo] z tego, gdyż szeregi jego typu wzmocniłyby się wobec ustępliwości kolegów. Musiałby jednak wrócić do 20/I, gdyż mieszkanie może potem być przydzielone innemu<sup>35</sup>. Z drugiej strony, nie wiadomo, jak zareagują jego towarzysze dotychczasowi, z którymi przebywał. Może się będą czuli opuszczeni<sup>36</sup>.

Życie relig.[ijne] w szkole się teraz ożywi. Na naszym terenie będziemy musieli zatrudnić przynajmniej 70–80 katechetów w szkołach średnich. Na tym duszpast.[erstwo] ogólne w parafii ucierpi, ale młodzież będzie uchwycona prawie że w 100%<sup>37</sup>. Część b.[yłych] Ogniskowców<sup>38</sup> mocno się broni przeciwko nauczaniu religii przez nauczycieli. Ale nie zwyciężą, chociaż różnymi sztuczkami starają się nie dopuścić do uchwał rad rodzicielskich w spr.[awie] nauki religii. Ogół nauczycieli cieszy się z zaprowadzenia tej nauki i z wejścia duchow.[nych] do szkoły, bo będzie lepsza dyscyplina.

Do nowego Sejmu przejdzie przy wyborach 52% komun.[istów], 10–18% katolików (dokładnie jeszcze nie ustalono!), a reszta inne ugrupowania<sup>39</sup>. Katolicy mają 3 odłamy: PAX-u<sup>40</sup>, Frankowskiego<sup>41</sup> i grupa około b.[yłego] Tygodni.[ka] Powsz.[echnego], który ma na Gwiazdkę na nowo wychodzić<sup>42</sup>. Odłām Frankowskiego ma być pochłonięty znów przez PAX – takie podnoszą się podejrzenia. Grupa około b.[yłego] Tygodni.[ka] Powszechn.[ego] jest grupą rzeczywiście katolicką. Ale prowadzą ją literaci (Zawieyski, Gołubiew itd.) i jest uzasadniona obawa, że zostanie już teraz przed wyborami pochłonięta przez grupę Frankowsk.[iego]. Było tutaj niedawno zebranie grupy „kat.[olickiej]”, referat wygłosił szczerzy zwolennik grupy „Tyg.[odnika] Powsz.[echnego]” – dyskusja była wyłącznie antypaxistowska – ale organizował to zebranie właśnie zwolennik grupy Frankowskiego, która płaci przyjezdnym za przejazdy,

---

<sup>34</sup> „Madycki” – to przydomek nadany abp. Gawlinie (w 1952 r. został on arcybiskupem tytularnym Madito).

<sup>35</sup> Stolica biskupia w Poznaniu była nieobsadzona po śmierci abp. Walentego Dymka, który zmarł 22 X 1956.

<sup>36</sup> Mowa o Polonii, której abp Gawlina był protektorem.

<sup>37</sup> Religia wróciła do szkół zgodnie z zarządzeniem ministra oświaty z 8 XII 1956.

<sup>38</sup> Ogniskowcy to określenie stosowane wobec działaczy Związku Nauczycielstwa Polskiego (ognisko było najniższym ogniwem związku).

<sup>39</sup> Wybory do Sejmu odbyły się 20 I 1957.

<sup>40</sup> Stowarzyszenie PAX powstało oficjalnie w 1952 r., jako kontynuacja ruchu „Dziś i Jutro” Bolesława Piaseckiego (nazwa od tygodnika założonego w 1945 r.).

<sup>41</sup> Jan Frankowski (1912–1976) – prawnik i publicysta, działacz katolicki, poseł na Sejm Ustawodawczy oraz na Sejm PRL (1947–1972), działacz PAX-u, w listopadzie 1956 r. był współzałożycielem Chrześcijańskiego Instytutu Społecznego, przemianowanego w 1957 r. na Chrześcijańskie Stowarzyszenie Społeczne.

<sup>42</sup> „Tygodnik Powszechny” – ukazujący się od 1945 r. tygodnik katolicki o tematyce społeczno-kulturalnej. W 1953 r. pismo zamknięto po odmowie opublikowania przez redakcję specjalnego nekrologu po śmierci Stalina, następnie wychodziło pod auspicjami PAX-u, w poprzednim składzie redakcji od grudnia 1956 r.

i przyjmuje herbatką – a więc „kielbasa przedwyborcza”. Katolicy liczą dopiero na następne wybory.

Najserd.[eczniejsze] pozdrowienia od wszystkich. Wielka radość z fotografii Ord.[ynariusza] z górnikami tamt. ilustracji<sup>b</sup>. Bóg zapłać

Benedykt

*rkps, ss. 1, Archiwum Abp. Józefa Gawliny w Rzymie*

<sup>a</sup> dopisek pod spodem „24 II aa”; <sup>b</sup> tak w tekście

#### Nr 4

*Katowice (?), 18 II 1957 – Bieniek do Gawliny o sprawach diecezji katowickiej*

18/II 57<sup>a</sup>

Reverendissime et Carissime!<sup>43</sup>

Korzystam z okazji, by przesłać Ci znów najserd.[eczniejsze] pozdrowienia i garść informacji „z podszewki”, chociaż jesteście tam w różnych sprawach lepiej poinformowani, aniżeli my tutaj, jak to wynika z „Dieu contre Dieu”<sup>44</sup>. Jak przy każdej odwilży przychodzą katary, tak i przy naszej. Z nauką religii są wielkie trudności – nie ze strony rodziców, ale szkoły – w szk.[ołach] TPD<sup>45</sup>. Mamy tutaj 3 takie szkoły, zresztą swego czasu z pogwałceniem prawa państw.[owego] i rodzicielsk.[iego] założone. Przygniatająca większość rodziców złożyła deklaracje za nauką rel.[igii] (w Kat.[owicach]-Zawodziu tylko 3% nie złożyło – w tym protest.[anci] i Żydzi!), a jednak nie chcą dopuścić w szkole TPD do nauki – poza szkołą tak!

Przeciwko temu bronią się rodzice zawzięcie. Kilka razy byli w Warsz.[awie] u Min.[istra] Bieńkowskiego<sup>46</sup>, nie mówiąc już o delegacjach u Woj.[ewody], w Partii, w szkole itd. Z nadzwyczajną odwagą! Partia tutejsza wyrzuciła różnych tutejszych swych członków, którzy podpisali deklarację za nauką religii. Dyba interweniował u Ochaba w tej sprawie. Pienił się on wprawdzie, że nauka religii została wprowadzona do szkoły, ale oświadczył, że nie wolno wyrzucać z Partii za deklarację za na-

<sup>43</sup> Łac. Najprzewielebniejszy i Najdroższy.

<sup>44</sup> *Dieu contre dieu? Drame des catholiques progressistes dans une église du silence*, Éd. Saint Paul, Fribourg/Paris 1956, książka opublikowana przez Marię Winowską pod pseudonimem Claude Naurois.

<sup>45</sup> Chodzi o tzw. szkoły świeckie (bez nauki religii), formalnie należące do Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

<sup>46</sup> Władysław Bieńkowski (1906–1991) – członek KC PPR (1944–1948), w latach 1956–1959 minister oświaty, ustąpił ze stanowiska, poseł do KRN i na Sejm (1944–1952, 1961–1969).

uką rel.[igii]. Należałoby ogłosić, że partia wyrzuca za deklaracje takie – a nam się zarzuca brak tolerancji i terror! Przykłady „terroru” z naszego terenu są kłamstwem, i to też trzeba ogłosić. Np. 2 chłopcy się bili na lodzie przy wyrębie. Jeden powiedział drugiemu: „Przeżegnaj się, bo cię utopię” – i obaj wpadli do wody. Z tego zrobiono aferę, iż chciano niewierzącego utopić! Albo: Robiono rzekomo wtręty synowi pastora. Dokładne badanie wykazało, że nic podobnego nie zaszło. Wiadomość taka w gazetach była b.[ardzo] nieprzyjemna i pastorowi samemu i chłopcowi. W sferach „Ogniska” jest silna akcja przeciwko Bieńkowskiemu za jego zarządzenie w spr.[awie] religii. Nawet na zebraniach plen.[arnych] nauczycieli atakuje się go. Mamy nadzieję, że do naszych 3 szkół TPD jednak wprowadzimy naukę rel.[igii]. Obawiamy się jednak, że na najbliższym posiedz.[eniu] Sejmu będzie dyskusja na ten temat, i Sejm może uchwalić, że pewne szkoły muszą pozostać bez nauki religii – niezależnie od woli rodziców. Trzeba tam na to zważać i potem skomentować. Należałoby też tam powiedzieć, że rodzice, którzy posyłają swe dzieci do szkół bez nauki rel.[igii], chociaż mogliby je posyłać do innych szkół z nauką rel.[igii], nie mogą otrzymać rozgrzeszenia. Takiego ogłoszenia tutaj nie wyda się, by nie powstała burza, chociaż Partii wolno swoich ludzi „ekskomunikować”.

Drugą rozprawę mamy w sprawie gmachu św. Jacka<sup>47</sup>. W XII [1956] opróżniono 15 lokali, swego czasu przez nas wydzierzawionych. Domagaliśmy się ich przydziału jako częściowej przynajmniej rekompensaty za zabranie nam lokali naszego Lic.[eum] Św. Jacka w r. 1950. Przed wyborami grali na zwłokę, a teraz wpakowali tam szkołę powsz.[eczną]. Szybko, cicho. Zrobimy naturalnie awanturę z tego powodu.

Zdziwiła nas tutaj „Dieu contre dieu”. Informacje w niej są b.[ardzo] szczegółowe a te także, o których myśmy tu nic nie wiedzieli. Ale to nas dziwi, że o akcji na Śl.[ąsku] prawie że nic nie podano. A przecież właściwą walkę o naukę religii tutaj rozegrano i tutaj odsłonięto kulisy walki z religią od r. 1948. Myśmy wykazywali całe kłamstwa i oszustwo, jakim walczone z Kośc.[iołem]. Byliśmy sami w całej Polsce – inni milczeli. Podziwiali naszą odwagę, ale niczego nie zrobiono, by nam pomóc w chwilach krytycznych. Nie żałujemy tego, bo spełniliśmy tylko swój obowiązek. Ale to dziwne, że źródła, z których autor czerpał, „nic nie wiedziały” o naszej walce, w której moralne zwycięstwo było w 100% po naszej stronie. Przeprowadziliśmy walkę o naukę rel.[igii] na platformie ustaw obowiązujących, tak że władze świeckie nie miały ani jednego argumentu za sobą – tylko siłę i wysiedlenie. Ostatnio nadeszło orzeczenie Sądu Najwyższ.[ego], że wysiedlenie nie miało żadnych prawnych podstaw. Jak przeszło się do porządku dziennego nad wysiedleniem, tak też nad aresztowaniem Prymasa. Mówiono, że Prymasa bronił tylko pies, który ugryzł ubowca, oraz Niemiec (ks. Zink)<sup>48</sup>.

<sup>47</sup> Gmach Prywatnego Katolickiego Gimnazjum Męskiego im. św. Jacka w Katowicach został wybudowany przed wojną, zaś po wojnie mieściło się w nim Niższe Seminarium Duchowne – władze państwowe odebrały Kościołowi część budynku w 1950 r.

<sup>48</sup> Wspominając okoliczności swego aresztowania w roku 1953 r. prymas Wyszyński miał powiedzieć, że bronił go wtedy „Niemiec i pies”. Pies – to owczarek „Baca”, który prawidłowo zareagował na wtargnięcie 25 września 1953 r. do rezydencji prymasa przy ulicy Miodowej w Warszawie funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa – ugryzł



Z ks. ks. Patriotami trudno sobie dać radę, bo powołują się, że byli *bona fide*<sup>49</sup>, gdyż w spr.[awie] Pias.[eckiego] zajmowano stanowisko niewyraźne. Paxowcy publicznie powoływali na autorytet Klep.[acza]<sup>50</sup> i na profesorów Akademii [Teologii Katolickiej], której patronował Ep[isko]pat. Trudno jednak już dziś powiedzieć, jaka polityka była lepsza: czy polityka ustępstw czy też polityka domagania się przestrzegania prawa obowiązującego.

Bardzo nas tutaj zaskoczyło, że Ordyn.[ariusz] otrzymał na swój jubil.[eusz] tylko prosty telegram, chociaż robiono starania o odznaczenie wysiedleńca<sup>51</sup>. Zakrzewski<sup>52</sup> zaś otrzymał piękne pismo gratulacyjne, co się uważa za aprobatę całej polityki, ponieważ należał do Komisji Mieszanej, która pertraktowała z ofic.[jalnymi] sferami.

Nie wiemy, jaką obrać taktykę w polityce kośc.[ielnej]: czy taktykę, jaką obrano na ogół w Ep.[iskopacie] czy też osobną. U nas jest bowiem natarcie szczególne – mimo odwilży. Wszyscy, którzy brali udział decydujący w wysiedleniu, pozostali. W Partii nic się nie zmieniło na naszym terenie i atakuje się Gomułkę i Bieńkowskiego. Żadnego też wyznaniowca – ani w Woj.[ewództwie] ani w terenie – nie usunięto. Ks. ks. Patrioci – jest ich tylko kilku prononsowanych – stawiają się, mówią, że się sytuacja zmieni na ich korzyść. Usuwa się jednego za drugim, ale nie z powodów polit.[ycznych], tylko czysto kośc.[ielno] – administracyjnych, tak że nie mogą nic zrobić<sup>53</sup>. Ale mają oni poparcie w sferach oficjalnych, tak że sytuacja po naszej stronie jest trudna. Ale „ale my są chłopcy, co się nie boimy”.

Jest jeszcze tutaj dalsza kwestia trudna do rozwiązania: sprawa gruntów kośc.[ielnych]. Prym.[as] do tej sprawy z Chorom.[ańskim]<sup>54</sup> nie przypisuje żadnej uwagi, ponieważ tam kwestia ta nie jest już aktualna, ponieważ gruntów żadnych nie mają. A co nie jest tam aktualne, to gdzie indziej też nie istnieje. Uważamy jednak, że Prawo kan.[oniczne] nakłada na nas inne obowiązki w spr.[awie] alienacji. Jeżeli nawet prawo państw.[owe] stoi po naszej stronie – przynajmniej po części, to mamy obowiązek sumienia bronić swego. Chcemy grunta bezprawnie skonfiskowane uzyskać z powrotem, by je rozparcelować na naszą korzyść i z tego kapitału budować kościoły, których

---

jednego z ubowców. Niemiec to autochton, ksiądz Adalbert (Wojciech) Zink, który był wikariuszem kapitulnym diecezji warmińskiej i odmówił zgody na odczytanie deklaracji episkopatu po aresztowaniu prymasa.

<sup>49</sup> Łac. w dobrej wierze.

<sup>50</sup> Michał Klepacz (1893–1967) – bp łódzki (1947–1967), przewodniczący konferencji episkopatu Polski w l. 1953–1956.

<sup>51</sup> Chodzi zapewne o 80. rocznicę urodzin bp. Adamskiego w 1955 roku.

<sup>52</sup> Tadeusz Paweł Zakrzewski (1883–1961) – bp pomocniczy łomżyński (1938–1946), bp plocki (1946–1961), członek Komisji Głównej episkopatu, uczestnik rozmów z władzami państwowymi.

<sup>53</sup> Po powrocie do diecezji bp Adamski usunął wszystkich dziekanów mianowanych przez wikariusza kapitulnego, niektórzy „księża-patrioci” zostali przeniesieni na emeryturę, a innych przesunięto na mniej eksponowane parafie.

<sup>54</sup> Zygmunt Choromański (1892–1968) – biskup pomocniczy warszawski i sekretarz generalny konferencji episkopatu w latach 1946–1968.

tutaj potrzeba 70–100<sup>55</sup>. Wyjeżdża tamdotąd wkrótce Prym.[as] z asystą<sup>56</sup>. Czyby nie dało się spowodować zmiany stanowiska dotychczas w tej sprawie zajętego? Może się to jakoś da delikatnie zrobić?

Co do budowy kościołów chcielibyśmy się zwrócić do Ligi Kat.[olickiej] ameryk.[ańskiej] o pomoc w formie maszyn budowl.[anych], ciężarówek itd. Chcemy bowiem otworzyć cegielnię i wapienniki, by materiały budowl.[ane] były tańsze. Czybyśmy nie mogli poprosić o pomoc w tej sprawie przez pośrednictwo? Bylibyśmy za to b.[ardzo] wdzięczni.

Napotyka się w spr.[awie] budowy kośc.[iołów] na wielkie trudności przez niezatwierdzanie planów. W urzędach siedzą młodzi architekci, którzy nie mają pojęcia o bud.[owie] kościołów, bo się tego na politechnice nie wykłada, a którzy decydują. Chcą sami plany wygotować, by na tym zarobić. Musimy jakoś patrzeć, by z tego wybrnąć, bo inaczej duszpast.[erstwo] całkiem podupadnie.

Co zrobić z naszym Semin.[arium] w Krak.[owie]?<sup>57</sup> Pisk.[orz] usunął Misjonarzy<sup>58</sup> i ustanowił księdza Strobę<sup>59</sup>, który wykazał swoją postawę w czasie 10-lecia PAX-u. I on i całe Semin.[arium] zastrajkowało i nie poszło na nabożeństwo, jakie Pisk.[orz] odprowadzał. Mam wrażenie, że lepiej będzie, jeżeli Semin.[arium] będzie w naszych rękach. Jest jednak większe zainteresowanie nim, aniżeli u b.[yłego] zarządu, chociaż Rektor był dobry<sup>60</sup>.

Rozpisałem się tak długo w naszych drobnostkach, ale mam wrażenie, że i te drobnostki Ciebie interesują, bo przecież jesteś „naszym”. Pamiętamy o Was wszystkich w swoich modlitwach, byćście mogli jaknajrychlej wrócić. Mam wrażenie, że ten rok jest decydujący. Muszę kończyć, bo pismo musi już iść.

*Oremus pro invicem*<sup>61</sup> – a proszę o szczególne memento przy Konfesji Św. Piotra – i o odpowiedź obszerną.

Zawsze oddany  
Benedykt

*rkps, ss. 2, Archiwum Abp. Józefa Gawliny w Rzymie*

*<sup>a</sup> dopisek „24 II”*

<sup>55</sup> Grunty kościelne (parafialne i diecezjalne) zostały znacjonalizowane przez władze państwowe na podstawie ustawy z 20 III 1950 o przejęciu dóbr martwej ręki.

<sup>56</sup> Prymas Wyszyński udawał się do Rzymu odebrać biret kardynalski – przebywał we Włoszech 6 V – 17 VI 1957.

<sup>57</sup> Śląskie Seminarium Duchowne od czasów przedwojennych mieściło się w Krakowie.

<sup>58</sup> Zgromadzenie Księżów Misjonarzy prowadziło ŚSD w latach 1935–1955.

<sup>59</sup> Jerzy Stroba (1919–1999) – w latach 1955–1958 pełnił funkcję rektora Śląskiego Seminarium Duchownego, późniejszy biskup gorzowski (1958–1972), szczecińsko-kamieński (1972–1978) i metropolita poznański (1978–1996).

<sup>60</sup> Ostatnim rektorem z ramienia Zgromadzenia Księżów Misjonarzy był o. Józef Baron CM.

<sup>61</sup> Łac. Módlmy się za siebie nawzajem.

Rzym, 1.3.1957

Prot. K. 318/57

Reverendissime et Carissime!<sup>62</sup>

Podałem wiadomości o nauce religii i o patriotach tam gdzie należy. Taksamo przetłumaczyłem im postulatory co do *onorificenze*<sup>63</sup> dla starca<sup>64</sup>. Istotnie że jest dysproporcja między telegramem a listem. Piszesz, że „robiono starania o odznaczenie”. Chodzi tylko o to, przez kogo?

Jeżeli przez Don M.<sup>65</sup>, to nie miał on żadnego w tym interesu, gdyż jemu samemu to nic nie daje. Wiadomo natomiast, że przez swego kardynała starał się on o wiadomy list, gdyż adresat ma powierzony nadzór nad Instytutem, a więc trzeba było go nastroić sobie dobrze, albowiem *manus manam lavat*<sup>66</sup>. Tylko to jest jego motorem. Widzę zresztą, że przy jego nazwisku w elenchu *Annuario Pontificio*<sup>67</sup> figuruje jako diecezja przynależności „Posnania”.

Do Claude Naurois<sup>68</sup> przesłałem uwagi o zasługach Śląska, prosząc o uwzględnieniu w kolejnym wydaniu. Jemu chodziło nie tyle o zasługi, jak raczej o napiętnowanie progresistów.

Co do gruntów kościelnych etc. wypada, abyście natychmiast wysłali odpowiedni memoriał do Sekretariatu Stanu. I tak wszystkie sprawy zostaną omówione podczas wiadomego przyjazdu<sup>69</sup>.

Jeżeli chodzi o pomoc Ligi<sup>70</sup>, to od 2 miesięcy wysyłam do niej wszystkie zapotrzebowania jakie do mnie wpływają, lecz nie otrzymałem jeszcze ani jednej odpowiedzi. (Zbyt prononsowanych nie wysyłam, jak n.p. gdy mnie jakiś proboszcz prosi o 3 ołtarze z marmuru kararyjskiego lub o 170 m. mozaiki etc. Nie wiem czy i te sprawy nie zostaną zbierane, egzaminowane i wysyłane przez Sekretariat Prymasa. Adres Ligi brzmi: Very Reverend Monsignor S. J. Piwowar<sup>71</sup>, S.T.D. 1200 North Ashland<sup>a</sup> Chicago<sup>a</sup>, Illinois).

<sup>62</sup> Łac. Najprzewielebniejszy i Najdroższy.

<sup>63</sup> Wł. wyróżnienia.

<sup>64</sup> Chodzi o bp. Adamskiego.

<sup>65</sup> Prawdopodobnie chodzi o ks. Mariana Strojnego (1906–1998), który pochodził z Wielkopolski, był księdzem diecezji katowickiej, studiował w Rzymie i później pracował w kurii rzymskiej, w 1957 r. był rektorem Papieskiego Instytut Polskiego.

<sup>66</sup> Łac. ręką rękę myje.

<sup>67</sup> Rocznik statystyczny Stolicy Apostolskiej.

<sup>68</sup> Maria Winowska.

<sup>69</sup> Chodzi o wizytę w Watykanie prymasa Wyszyńskiego.

<sup>70</sup> Liga Katolicka dla Pomocy Religijnej Polsce i Polonii, powstała w 1943 r.

<sup>71</sup> Ks. Stanisław Piwowar był sekretarzem generalnym Ligi.

Oczekujemy tu przyjazdu, lecz nie znamy daty. A szkoda, bo mam pewne rozkazy udać się za granicę.

Modlimy się za Gomułkę, ażeby go Pan Bóg dobrze prowadził i Matka Najświętsza mu dzielnie radziła.

Pozdrów proszę Kochanego Stasia<sup>72</sup> i zapewnij go o moich serdecznych sentymentach – taksamo jak i młodzieńca<sup>73</sup>, ale i Ty, Czcigodny i Ukochany Średni Wieku<sup>74</sup>, bądź pozdrowiony i racz przyjąć wyrazy głębokiej czci i oddania.<sup>b</sup>

*mps, ss. 1, Archiwum Abp. Józefa Gawliny w Rzymie*

<sup>a</sup> słowo nieczytelne; <sup>b</sup> dopiski odręczne: „x J G” i „ks. Bp Bieniek”

## Nr 6

*Katowice (?), 17 III 1957 – Bieniek do Gawliny o Wyszyńskim i diecezji katowickiej*

17/III 57

Rev.[erendissime] et Carissime!<sup>75</sup>

Wielką radość sprawiłeś nam Swym pismem, które wczoraj otrzymałem, i pozdrowieniami. Szczególnie cieszyliśmy się wszyscy nad zdrowiem, do którego powróciłeś już zdaje się całkowicie. Myśleliśmy, że przyjedziesz nas odwiedzić i że zatrzymasz się w Pozn.[aniu] albo w Krak.[owie], ale mówisz, że nie przyjedziesz<sup>76</sup>. Szkoda! Choć wiem, że Twoja ustawiczna obecność tam jest konieczna. Jedyny autorytet trwały, chociaż to się, jak słyszę, niektórym nie podoba.

Żalisz się, że Ci nie piszemy jak i do kongreganistów. Pisałem zawsze według możliwości, ale zdaje się, że nie wszystko doszło do Ciebie. *Habent fata sua libelli*<sup>77</sup>. Byłoby zresztą b.[ardzo] dobrze, żebyś ich nie trzymał u siebie. Do Kongreganistów zaś pisaliśmy na samym początku po r. 45-ym, potem jednak na życzenie obecnej centrali nie. Ona chciała i chce wszystko załatwiać przez siebie – nie bezpośrednio przez nas – chociaż mam osobiście b.[ardzo] wielkie wątpliwości, czy ona zawsze dobrze załatwia. Widzi bowiem tylko swoje sprawy, a niestety inne sprawy są mało ważne dla niej, bo

<sup>72</sup> Bp Adamski.

<sup>73</sup> Bp Bednorz.

<sup>74</sup> Bp Bieniek.

<sup>75</sup> Łac. Najprzewielebniejszy i Najdroższy.

<sup>76</sup> Istniało przypuszczenie, że abp Gawlina zostanie metropolitą poznańskim (po zmarłym abp. W. Dymku) lub krakowskim (w miejsce wydalonego z Krakowa do 1956 r. abp. E. Baziaka).

<sup>77</sup> Łac. I książki mają swoje losy.

ona „pępkiem świata”. (Nie jest to tylko moja opinia osobista). Szef chce wyjechać na wakacje w połowie maja.

Co do *onorificenze*<sup>78</sup> sprawę załatwiał Janek<sup>79</sup>. Za późno się dowiedziałem, że robił to drogą, o której pisałeś. Według tutejszego zdania wszystkich jest<sup>a</sup> nieszczęściem dla naszych spraw ogólnopolskich, a szczególnie naszych. Chociaż wystarał się on o pismo dla Płockiego<sup>80</sup>, Pan Płocki jest na niego wściekły. Słyszę, że jego studenci są nieszczęśliwi, że mają takiego, do którego nie mogą mieć zaufania. Nie zostawiają na nim ani jednej dobrej nitki. Niestety, zdaje się ma plecy. Ciekawe, że figuruje w Pozn.[aniu]! Żeby tylko nie przyjechał do Pozn.[ania]!

Claude Naurois miał najwidoczniej informacje ze strony około Centrali<sup>81</sup>, która nam jest nieprzychylna, bo nieugięcie broniliśmy zasad. Nie chciano nas słuchać, łudząc się, że sprawa nie stoi tak źle i twierdzili że zaostrzamy ją naszą nieugiętością. A jednak myśmy mieli rację. W spr.[awie] stanowisk pisali *non possumus*<sup>82</sup>, a nim pismo doszło do adresata, już zasadę tę swoją złamali i poszli według życzenia – już *poterunt*<sup>83</sup>. To były straszne chwile próby – ale K.[uria] D.[diecezjalna] pomogła. Lud pozostał nieugięty, a to w Kongres.[ówce] może najbardziej, chociaż tam kler był najsłabszy. Z drugiej strony, nie wiadomo, jak by się wszystko potoczyło – po ludzku mówiąc – gdyby nastawienie było zupełnie prostolinijne i kościelne. Wszystkim Opatrzn.[ość] rządzi.

Nie wiem, czy dotarły do Ciebie wiadom.[ośći] o strasznych nadużyciach przy katedrze w Kat.[owicach]. Pisk.[orz] zgromadził koło siebie na budowie całą szajkę złodziei, innych zaś usunął. Szkody, jakie on porobił idą w miliony. Niestety Klep.[acz] nie dopuścił do zbadania sprawy, gdy tego od niego zażądano. Wysłał tylko komisję, ale z taką instrukcją, by „nie iść” po nitce do kłębka<sup>a</sup> dostała do Prokurat.[ora]. Sprawa znajduje się obecnie w sądzie świeckim<sup>b</sup> powrotem Bisk.[upów] i bez ich przyczyny. Ale Kuria będzie musiała wytoczyć proces kośc.[ielny].

Mimo „odwilży” jednak pieski szczekają i przeciwstawiają się oficjalnej polityce Gom.[ułki] i jego ludzi. Usuwanie szczekaczy idzie b.[ardzo] trudno naprzód, a Kościółowi starają się szkodzić, jak tylko mogą. Sprawa gruntów jest już teraz na dobrej drodze – mimo pierwotnego stanowiska Chor.[omańskiego], które się zdaje teraz zmieniło – przynajmniej *pro fora externa*<sup>84</sup>. Oficjalnie przyznają się sfery rządowe, że odebranie dóbr benef.[icjalnych] było „przejęciem prawnym” – ale na piśmie jeszcze nic nie ma. W międzyczasie zaś chcą parcele wydzierżawione przewłaszczyć na dzierżawców, by potem Kościół ich nie mógł już otrzymać z rąk tych pryw.[aciarzy]. Przy tym zaś robią nieuczciwi urzędnicy swoje pryw.[atne] interesy: Biorą od dzierżawców łapówki, za co zaś każą im parcele te przepisać na własność dzierżawców. Należałoby ogłosić, że konfiskata była prawnie nieważna i dlatego też przepisanie poszczególnych

<sup>78</sup> Wł. wyróżnienie.

<sup>79</sup> Ks. Marian Strojny.

<sup>80</sup> Tadeusz Paweł Zakrzewski – bp płocki.

<sup>81</sup> Otoczenie prymasa Polski.

<sup>82</sup> Łac. nie możemy.

<sup>83</sup> Łac. będą mogli.

<sup>84</sup> Łac. na forum zewnętrznym.

parcel dzierżawcom na własność jest nieważne, i dzierżawcy będą musieli wszystko znów wrócić albo zapłacić regularną cenę – a ich łapówki przepadną. Zresztą łapownictwo urzędników jest straszne. Bez „mówienia do łapy” nie osiągnie się niczego. W to też trzeba b.[ardzo] bić.

Czytałem w tych dniach pismo pryw.[atne] jakiegoś człowieka z „Zw.[iązku] Polaków” w Niemczech, który ma na Śl.[ąsku] rodzinę i do niej pisze, iż do Polski mogłyby przychodzić paczki itd. do 100 mil. marek, jeżeli otrzyma Zw.[iązek] monopol na bezpłatne wysyłki wszystkich paczek jakie z Zach.[odu] do Polski się przesyła. Mogą to być paczki do osób indywidualnych, jak i do instytucji, jak Caritas. (Zresztą zasadniczo już jest sprawa Caritas załatwiona. Zostanie oddany Kościołowi w najbliższym czasie<sup>85</sup>. Są tylko pertraktacje, co do wykonania tej tradycji)<sup>c</sup>. Przez taką pomoc można by naszej biednej Polsce gosp.[odarczo] b.[ardzo] pomóc. Nie mają się za tym kryć żadne cele polit.[yczne], chociaż pomoc ta idzie z Niemiec via Zw.[iązek] Polaków. Co o tym sądzisz? Gdybyś mi tak mógł dać znać odwrotną pocztą, czy można się w to angażować. Byłbym Ci bardzo wdzięczny. W piśmie tym wyraźnie zaznaczono, że musiałyby być wyrażona zgoda rządu itd. „Jedynym naszym obowiązkiem jest – pisze ów człowiek – raczyć przyjąć dary w wysok.[ości] 100 mil. marek”. Jestem skłonny zainteresować się tą sprawą.

Patrzmy z nadzieją w przyszłość. Zmiany rozwijają się na naszą korzyść, gdyż uczciwi ludzie, chociaż marksiści i komuniści, dochodzą do głosu. Bieńkowski pozostął Min.[istrem] Oświaty – to dobre. Rybicki<sup>86</sup>, b.[ardzo] sprawiedliwy człowiek, jest Min.[istrem] Sprawiedl.[iwości], a jego zastępca w Prokur.[aturze] Gen.[eralnej] Mazur<sup>87</sup>, stał się Prokur.[atorem] Gen.[eralnym] – a Mazur też jest dobrym człowiekiem i bliski Rybickiego. Pewna ilość natolińczyków<sup>88</sup> pozostała jeszcze u góry, ale trudno darmo. Zależy od naszego społeczeństwa i jego postawy, czy i jak długo będą mieli wpływ. Ale niestety stwierdzić trzeba, że jeszcze tkwi strach w kościach ludzi. Jeżeli byś myślał, że strach nas powstrzymuje od pisania, to byś się mylił. Sprawy żadnej Bożej nie zasypiamy i możliwie sami załatwiamy ją, by nie dać ani pozoru „kontaktu”. Stanowisko Twoje co do zbyt daleko idących wymagań np. 3 ołtarzy z marmuru – jest zupełnie słuszne. Jak się tylko jeszcze rozejrzemy w sytuacji naszej budowl.[anej], napiszemy konkretne wnioski. Jak będzie na stanowisku Bieńkowski, o tym świadczy taki np. szczegół: Inspektor szk.[olny] Parcer<sup>89</sup> w Kat.[owicach] nie wahał się powiedzieć

<sup>85</sup> W roku 1950 władze państwowe zajęły majątek Caritas i przekazały go nowo powołanemu Zrzeszeniu Katolików „Caritas” (1950–1990).

<sup>86</sup> Marian Rybicki (1915–1987) – członek KC PZPR, sekretarz Rady Państwa (1952–1956), w latach 1956–1957 prokurator generalny PRL, a następnie minister sprawiedliwości (1957–1965).

<sup>87</sup> Marian Mazur (1910–1974) – członek PPR/ PZPR, p.o. prokuratora generalnego (28 II – 8 VIII 1957).

<sup>88</sup> Potoczna nazwa koterii w KC PZPR (od miejsca zebrań przy ulicy Natolińskiej w Warszawie), opozycyjnej wobec tzw. puławian (nazwa jak wyżej od ulicy Puławskiej).

<sup>89</sup> Franciszek Parcer – dyrektor Liceum im. I.J. Paderewskiego (1951–1954), a następnie inspektor oświaty.



na konferencji dyrektorów szkół, że różne przeminęły – przeminie też „bieńkow-szczyzna” – chodzi o jego zarządzenie w spr.[awie] nauki religii w szkole.

Inna b.[ardzo] cenna wypowiedź jednego z najwyższych urzędników państw.[owych] w Paxie, że trzyma się on tylko dzięki poparciu „z zagranicy”. Wiadomo, jaka to „zagranica!” Autentyczne! Inny dygnitarz wyraźnie powiedział cynicznie, że akcja PAX-u i patriotów to naumyślna dywersja utrzymywana wewnątrz Kościoła.

Ale muszę kończyć, bo list musi odchodzić.

Jeszcze raz serd.[eczne] dzięki i pozdrow.[ienia] od nas wszystkich. Polecając Was wszystkim szczególnej opiece Boskiej prosimy także o modlitwy za nas

Twój Benedykt

*rkps, ss. 2, Archiwum Abp. Józefa Gawliny w Rzymie*

<sup>a</sup> słowo nieczytelne; <sup>b</sup> fragment wycięty; <sup>c</sup> tak w tekście

## Nr 7

*Katowice (?), przed 21 VI 1957 – Bienień do Gawliny w sprawie odwiedzin*

21.6.57<sup>a</sup>

Carissime!<sup>90</sup>

Znów na prędcę. Wkrótce chce Cię odwiedzić mój bliski znajomy – dobry chłop i dobry katolik, który wie, czego chce. Przyjedzie przez Banasia z Lutecji<sup>91</sup> proszę jednak Banasiowi dać znać, czy i kiedy wyjedziesz i gdzie Cię ewentualnie można zastać w lipcu i sierpniu.

Przynieś Ci pozdrowienie od<sup>b</sup>. Proszę się z nim szczerze rozmówić, bo ma różne wątpliwości.

Szkoda, że nie możemy się zobaczyć w czasie bliższym. Ale trudno darmo. Zresztą czuję się dobrze, chociaż lata dokuczają.

Polecam się Twojej modlitwie, jak ja włączam Was wszystkich a szczególnie Ciebie w swoje memento

Twój  
Benedykt

List proszę zachować

*rkps, ss. 1, Archiwum Abp. Józefa Gawliny w Rzymie*

<sup>a</sup> data dopisana odręcznie przez odbiorcę; <sup>b</sup> tekst nieczytelny

<sup>90</sup> Łac. Najdroższy.

<sup>91</sup> Czyli Paryża (nazwa rzymska).